

Letter of Love

“Charity in truth, to which Jesus Christ bore witness by his earthly life and especially by his death and resurrection, is the principal driving force behind the authentic development of every person and of all humanity.”

These words open Pope Benedict XVI's third encyclical, entitled *Caritas in Veritate* (*Charity in Truth*). The Holy Father's letter, aimed at Catholics worldwide, was released this year following numerous delays since the first draft was written in 2007.

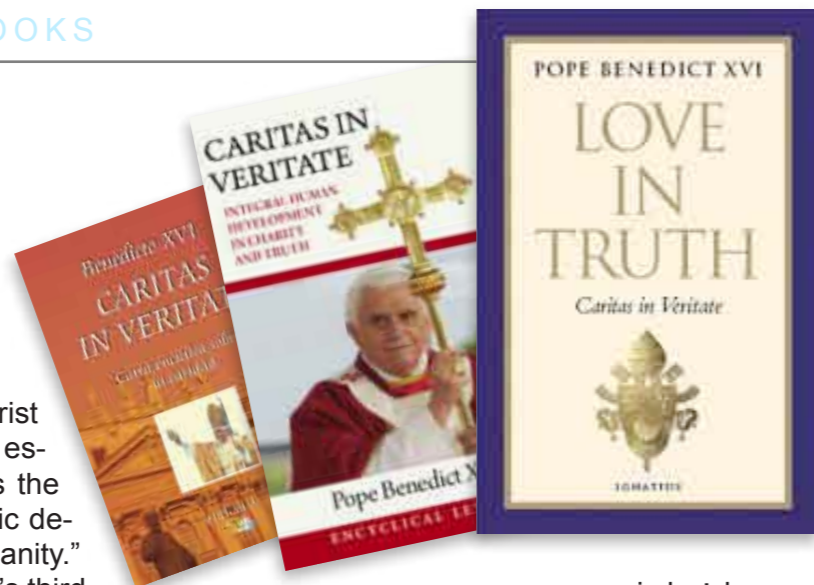
Love (or *caritas*), the Pontiff writes, is an extraordinary force that drives people to work for justice and peace. However, he emphasises that “only in truth can charity be authentically lived”. Truth is “the light that gives meaning and value to charity. That light is both the light of reason and the light of faith”.

The Pope's previous encyclicals – *Deus Caritas Est* (*God is Love*) and *Spe Salvi* (*Saved by Hope*) – were dedicated to spiritual issues. This work, by contrast, is devoted to social questions. It addresses subjects such as the environment, bioethics, hunger, migration, sexual tourism and cultural relativism.

Greatest attention is paid to the issue of development. The Pope writes that, on the one hand, international economic development has lifted millions out of poverty. On the other, it has produced “malfunctions and dramatic problems”. These include “the damaging effects on the real economy of badly managed and largely speculative financial dealing, large-scale migration of peoples ... [and] the unregulated exploitation of the earth's resources”.

Naturally, these “crises” are very concerning. Yet the Pope reminds us that they are opportunities to build a new future, “to re-plan our journey”. He concludes by emphasising that “God's love calls us to move beyond the limited and the ephemeral, it gives us the courage to continue seeking and working for the benefit of all”.

”Miłość w prawdzie, której Jezus Chrystus dał świadectwo swoim życiem ziemskim, a zwłaszcza swoją śmiercią i zmartwychwstaniem, stanowi zasadniczą siłę napędową prawdzi-



wego rozwoju każdego człowieka i całej ludzkości.”

Te słowa otwierają trzecią encyklikę Papieża Benedykta XVI, zatytułowaną *Caritas in Veritate* (*Miłość w prawdzie*). List Ojca Świętego, zadresowany do Katolików całego świata, został opublikowany w tym roku po wielu opóźnieniach w stosunku do pierwszej wersji napisanej w 2007.

Papież pisze, że miłość (czyli *caritas*) jest nadzwyczajną siłą, która prowadzi ludzi do pracy dla sprawiedliwości i pokoju. Podkreśla on, że „tylko w prawdzie miłość nabiera blasku i może być przeżywana autentycznie.” Prawda jest „światłem nadającym miłości sens i wartość. Jest to światło zarówno rozumu jak i wiary”.

Poprzednie encykliki Papieża – *Deus Caritas Est* (*Bóg jest miłością*) i *Spe Salvi* (*Nadzieją zbawieni*) – zadedykowane były sprawom moralnym. To dzieło natomiast jest poświęcone kwestiom socjalnym. Rozważa takie tematy jak środowisko, bioetyka, głód, migracja, turystyka seksualna i relatywizm kulturowy.

Najwięcej miejsca poświęcono sprawie rozwoju. Papież pisze, że z jednej strony, międzynarodowy rozwój ekonomiczny uwolnił od nędzy miliony osób. Z drugiej strony, stworzył „wypaczenia i dramatyczne problemy”. Między innymi „złobne dla realnej ekonomii skutki działalności finansowej źle spożytkowanej, a nawet spekulatywnej, wielkie ruchy migracyjne ... [i] niekontrolowan[a] eksploatac[ę] zasobów ziemi”.

Naturalnie, te „kryzysy” są niepokojące. Lecz Papież nam przypomina, że są także okazjami do zbudowania nowej przyszłości, „do przemyslenia na nowo naszej drogi”. Kończy podkreślając, że „miłość Boża wzywa nas do wyjścia z tego, co jest ograniczone i nieostateczne, dodaje nam odwagi do działania i dalszego poszukiwania dobra wszystkich”

“Only in truth can charity be authentically lived”

„Tylko w prawdzie miłość nabiera blasku”

Francuska seria książek o Mikołajku to lektura łącząca pokolenia. Dzieci przy niej się śmieją, a dorośli mają okazję zobaczyć swój wizerunek oglądany oczami małego chłopczyka.

Pierwsze opowiadanie o Mikołajku ukazało się 29 marca 1959 roku w dzienniku *Sud-Ouest Dimanche*. Autorem krótkich opowiadań był René Goscinny, syn emigrantów z Polski, którzy poznali się w Paryżu. 50 lat temu Goscinny na pewno nie przewidywał popularności, którą przez następne lata będą się cieszyć jego małe arcydziełka literackie. W stworzeniu wesołych historyjek o Mikołajku brał udział znakomity rysownik-karykaturzysta Jean-Jaques Sempé, który genialnie zilustrował wszystkie opowiadania. I tak oto 50 lat temu dzięki spółce Goscinny-Sempé rozpoczęła się zawrotna kariera małego zwykłego, ale niezapomnianego, francuskiego bohatera. Seria książek o Mikołajku została przetłumaczona na wiele języków i opublikowana w wielu krajach. Wydano 6 tomów opowiadań: *Mikołajek*, *Rekreacja Mikołajka*, *Wakacje Mikołajka*, *Mikołajek i inne chłopaki*, *Mikołajek ma kłopoty* i *Nowe przygody Mikołajka*.

W tym jubileuszowym dla Mikołajka roku, 32 lata po śmierci Goscinnyego, wydana została jeszcze jedna dodatkowa książeczka pt. *Nieznane przygody Mikołajka*. Córka pisarza, Anne Goscinny, po latach odnalazła w domu dodatkowe opowiadania, nigdy dotychczas nie opublikowane w żadnym z sześciu tomów. To właśnie w tym tomiku znajduje się pierwsze opowiadanie „Jajko wielkanocne”, które powstało 50 lat temu. Na prośbę Anne, Jean-Jaques Sempé znów po latach zilustrował opowiadania w swój dowcipny i niepowtarzalny sposób. We Francji w marcu tego roku odbyły się specjalne obchody jubileuszu Mikołajka; nasz mały bohater przez lata stał się bezsprzecznie postacią „kultową”. Tak więc *Bon anniversaire, petit Nicolas!*

Mikołajek wzrusza, bawi, cieszy i sprawia, że czytelnik spogląda na życie w sposób szczerzy, otwarty i logiczny. Jaki to luksus w dzisiejszych czasach pełnych pośpiechu, niepokoju, paniki wywoływanej przez media i globalnego myślenia na każdy temat! Mikołajek widzi i interpretuje świat oczami dziecka, któremu nie mieszczą się w głowie pewne postawy i zachowania dorosłych. Jego niekończące się przygody to po prostu zdarzenia z życia codziennego, które w wyniku różnych spraw niezależnych od Mikołajka przybierają przeważnie dość dziwny obrót ... Jak na przykład nieprzyjemność w supermarkecie, w którym Mikołajek był pierwszy raz w życiu



Fenomen małego 50-latka

Le Petit Nicolas

i chciał się przypodobać mamie, pomagając jej w zakupach i wkładając do wózka mnóstwo produktów według własnego uznania.

„Nie wiedziałem jednego: że zanim się wyjdzie ze sklepu, trzeba przejść przed panem, który siedzi za kasą, wyjmując z wózka wszystkie rzeczy, kładzie na kontuarze i każe za nie płacić. To nieładne zagranie – mogliby chociaż uprzedzić. No i oczywiście zrobiła się draka, bo mama oświadczyła, że wcale tego wszystkiego nie kupowała i nie wie, skąd się to wzięło w jej wózku. A potem spojrzała na mnie groźnie, a ja się rozplakałem i wyjaśniłem, że ponieważ nie było sprzedawców, nie wiedziałem, że trzeba będzie płacić”. (Z opowiadania „Nowy sklep”.)

Mikołajek ma paczkę kumpli, z którymi chodzi do szkoły i bawi się po lekcjach. Bawią się wszystkim – grają w kulki, kopią piłkę, biegają, biją się, udają że jeżdżą starym zepsutym samochodem porzuconym na wielkim placu, cieszą się z bycia razem, a już wielkim

luksusem jest bycie zaproszonym na sesję oglądania telewizji u kolegi Kleofasa. Rówieśnicy Mikołajka być może przypomną sobie, że taki właśnie był ich świat, świat dzieciństwa, który jest tak różny od dzisiejszego. Miniony świat każdego dziecka, które dorastało w drugiej połowie XX wieku, kiedy dzieci bawiły się na podwórkach, a nie wysyłały do siebie SMS-ów, wychodziły z domu i nie grały w gry komputerowe siedząc wieczorami samotnie przed monitorami, porozumiewały się wprost, nie umieszczając swoich profili na Facebook ... O tym można by napisać bardzo, bardzo wiele ... Czytając te

opowiadania, czytelnika ogarnia nostalgia za światem, w którym Mikołajek dorastał, a który już nie istnieje. Świat Mikołajka to także obraz życia i codzienności francuskiej w latach 60-tych ubiegłego stulecia, stylu życia, francuskiej kuchni i kultury.

Dlatego opowiadania o Mikołajku są lekturą uniwersalną, ponadczasową i powinny być lekturą obowiązkową dla każdego czytelnika, który ceni humor i dozę dystansu do otaczającego nas świata. Fanów Mikołajka jest bardzo wielu, a można ich rozpoznać po wtrącaniu charakterystycznych zwrotów z Mikołajkowego słownictwa i frazeologii – *no bo co w końcu, kurczę blade!* Warto więc czytać opowiadania o Mikołajku, uśmiechnąć się i zapamiętać ich treść na zawsze – jest to lektura miła i pouczająca, znakomita na świąteczny relaks z książką.